

DZIŚ W NUMERZE:

Po »Olzie« czas na »Wichry« **str. 3**

Szkoła życia **str. 4**

Inana znad Tygrysu i Eufratu **str. 5**

Šurin bohaterem derby **str. 8**

WTOREK
10 PAŹDZIERNIKA 2006
NR 119
ROCZNIK LXI
CENA 6 KČ

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



„Błędowianie” oczarowali widzów porywającym temperamentem, radością, spontanicznością...

TYTUŁY DLA ZESPOŁÓW Z BŁĘDOWIC I B. BÖHM

Kultura doceniona

HAWIERZÓW (wak) – Podniosła uroczystość nadania tytułów „Osobistość kultury roku 2006” oraz „Talent roku 2006” osobom indywidualnym i zespołom odbyła się w ub. piątek w hawierzowskim Domu Kultury „Reneta”. W ten sposób miasto doceniło całokształt działalności lub wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury o znaczeniu ogólnomiejskim i ogólnokrajowym.

W pierwszej kategorii „Osobistość kultury 2006 roku” uhonorowana została **Hana Kuchařová**, emerytowana dziennikarka, założycielka pisma „Hlasy Havířova”, **Emilie Slavíková**, kierownik artystyczny zespołu folklorystycznego „Vonička” oraz **Bronislawa Böhm**. Pani Bronislawa jest od 40 lat bibliotekarką. Przez 20 lat pracowała w Bibliotece Regionalnej w Karwinie, tyle samo na stanowisku zastępcy dyrektora w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hawierzowie, w której od kwietnia 2006 r. pełni funkcję metodyka. Przyczyniła się w znacznym stopniu do tego, iż hawierzowska ksiąznica pełni od kilku miesięcy usługi na poziomie regionalnym, obejmując swoim zasięgiem ksiąznice w Boguminie i w Orłowej.

„Talentami roku 2006” zostali natomiast Zespół Regionalny „Błędowianie” działający przy MK PZKO w Hawierzowie Błędowicach, 11-letni skrzypek **Leoš Drda** oraz grupa taneczna „Limit Dance Corporation”. Nagrody – statuetki z ceramiki, dyplomy oraz bukiety kwiatów – wręczyli odznaczonym prezydent miasta **Miláda Halíková** oraz jej zastępcy **Eduard Hezko** i **Svatopluk Novák**. Wszyscy uhonorowani w kategorii „Talent roku 2006” oraz gość wieczoru, ostrawski zespół taneczny Jarki Calabkovéj, wystąpili w programie artystycznym. **ciąg dalszy na str. 3**

Pracy ciut więcej

Jak podało wczoraj Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych RC, bezrobocie we wrześniu spadło do 7,8 proc. (z 7,9 proc. w sierpniu). Osób bez pracy było o 4547 mniej w porównaniu z końcem sierpnia, czyli 454 182 osoby.

Najniższą stopę bezrobocia zanotowano w powiatach Praga-Wschód (2,3 proc.) i Zachód (2,4 proc.), najwyższą w powiatach Most (20,3 proc.), Karwina (17,8 proc.), Teplice (15,7 proc.) oraz Ostrawa (14,2 proc.). W sumie – w Karwińsku było 24 372 bezrobotnych, z tego najwięcej w Hawierzowie (8882), Karwinie (8025), Orłowej (4695), a najmniej w Cz. Cieszyńsku (2572) oraz w Boguminie (2375). We Frydecko-Misteczkach było pod koniec września 12 302 bezrobotnych. W całym województwie morawsko-śląskim – 83 174.

Wpływ na nieznaczny spadek bezrobocia mają głównie absolwenci szkół, którzy po wakacyjnej przerwie podejmują pracę. (wak)

»Wykopki« na medal

SUCHA GORNA (sch) – Miejscowe „Wykopki” w sali Domu Robotniczego i lokalach PZKO cieszą się niegasnącym powodzeniem. Organizatorem – MK PZKO przy współpracy z miejscową PSP – udaje się bowiem co roku spełnić dwa podstawowe warunki udanej imprezy: zapewnić program kulturalny na odpowiednim poziomie oraz przygotować smaczny (ziemniaczany) budżet domowej (Klubu Kobiet) roboty. Nie inaczej było w sobotę. Na pro-

Pytanie do:

DARIUSZA BRANNEGO, jednego z inicjatorów podjęcia w Cz. Cieszyńsku dyskusji o wprowadzeniu polskiego nazewnictwa.

Czeskocieszyński samorząd na razie zawiesił dyskusję nt. dwujęzycznego nazewnictwa. Czy uda się komisji ds. mniejszości narodowych przekonać do tej sprawy nowy samorząd?

Trudno powiedzieć, bo nie wiemy, kto w tym samorządzie zasiądzie. Wiadomo już jednak, że do tego tematu samorząd powinien powrócić od razu na swoim drugim posiedzeniu. Drugim, na na pierwszym nowe władze dopiero się ukonstytuują. W każdym razie z czeskiego MSW otrzymaliśmy wiadomość, że w myśl ustawy o gminach samorząd powinien kierować się opinią komisji ds. mniejszości narodowych. Jestem w tej sprawie optymistą. Wierzę, że w nowym samorządzie znajdą się osoby przychylnie naszej inicjatywie. Wierzę też, że podobnie zdecydowały samorzady także w innych żaolziańskich miejscowościach. (kor)

Pogoda

WTOREK – Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura w dzień od 15 do 19 st., nocą od 6 do 2 st. C.
ŚRODA – Nicco ciepłej. Temperatura w dzień od 17 do 21 st., nocą od 9 do 5 st. C.



Do urny z paszportem

REGION (kor) – W wyborach komunalnych, które odbędą się w dniach 20 i 21 bm. swoich przedstawiciele do samorządów miast i wsi po raz pierwszy będą mogli wybierać osoby nie mające obywatelstwa RC, ale także mieszkający w naszym kraju obywatele innych państw Unii Europejskiej. Na Zaolziu chodzi głównie o obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Co muszą honi uczynić, by móc udać się w dniu wyborów do urn?

– *To bardzo proste: wystarczy udać się do urzędu miejskiego bądź gminnego z dokumentem potwierdzającym pobyt w RC i zgłosić się do wydziału cywilno-prawnego ratusza* – mówi **Rudolf Moliński**, członek czeskocieszyńskiego samorządu i przewodni-

czący działającej przy ratuszu komisji ds. mniejszości narodowych. – *W przypadku osobistej wizyty nie trzeba wcześniej ani na miejscu składać pisemnego podania. Gdyby ktoś jednak zdecydował się na pisemną formę, to podanie musi być złożone w urzędzie miejskim najpóźniej 2 dni przed wyborami, czyli do 18 października do godz. 16.00.*

Moliński zachęca wszystkich Polaków mieszkających na Zaolziu „na polskim paszporcie” do skorzystania ze swego aktywnego prawa wyborczego.

– *Zależy nam na każdym głosie. Każdy głos może się okazać decydujący* – dodał Moliński.



Przedшкоłaki przebrały się tym razem za jarzębinki, czerwone symbole jesieni.

NAKLEJKA UŁATWIA ŻYCIE, ALE NIE DAJE UPRAWNIENÍ

REGION (wak) – Miejsca parkingowe dla inwalidów można zobaczyć przed wejściami do urzędów, szpitali, instytucji, sklepów lub przed budynkiem, w którym mieszka osoba niepełnosprawna. Okazuje się jednak, że choć ich oznakowanie nie pozostawia wątpliwości, stanowią nieodpartą pokusę dla wielu w pełni sprawnych kierowców.

– *Często zgłaszają się do nas osoby niepełnosprawne, które mają trudności z załatwieniem swoich spraw, ponieważ nie mają gdzie postawić samochodu. Miejsca specjalnie dla nich przeznaczone – oznaczone rysunkiem przedstawiającym osobę na wózku inwalidzkim – są zajmowane przez pojazdy, które nie powinny tam parko-*

wać. Takich kierowców możemy ukarać mandatem w wysokości od 500 do 5000 koron, założeniem blokady, a nawet odholowaniem pojazdu – wyjaśnia **Vladimíra Kejdová**, rzeczniczka ostrawskiej

Miejsce dla inwalidy

Straży Miejskiej. – *Problemy z parkowaniem na zastrzeżonych miejscach postojowych są zwłaszcza na dużych osiedlach, w centrum miasta oraz w okolicach supermarketów. Kierowcy przekonują strażników, że nie zauważyli znaku, że przecież ich auto stało tutaj tylko przez kilka minut...*

Są wśród zdrowych kierowców również tacy, którzy naklejkę symbolizującą osobę niepełnosprawną kupują np. na stacji benzynowej, by w dogodnej chwili ją wykorzystać.

Jak jednak dowiedzieliśmy się w hawierzowskim magistracie, wielu z nich zapomina o tym, że do korzystania z przywilejów przysługujących niepełnosprawnym uprawnia nie na pewno inne podstawówki. Spodziewamy się, że w Rajdzie weźmie udział ponad 200 osób – powiedział naszej gazecie szef sztabu organizacyjnego, **Tadeusz Wantula**. Więcej informacji – m.in. o trasach i regulaminie imprezy – można zasięgnąć na stronach internetowych www.klubkultury.cz.

TRADYCYJNIE MOCNE EKIPY ZGŁOSIŁY JUŻ UDZIAŁ

W sobotę Złoty Rajd

KOSZARZYSKA (kor) – Wszystkie żaolziańskie polskie podstawówki mogą wziąć udział w Złotym Rajdzie, który w najbliższą sobotę, 14 bm., organizuje trzyniecki Klub Kultury.

Każdą szkołę mogą reprezentować uczniowie, nauczyciele, krewni uczniów lub sympatycy szkoły. Punkty można otrzymać przede wszystkim za pokonanie – na rowerze lub piechotą – jednej z sześciu rajdowych tras. Start – Gródek, Bystrzyca i Wędrynia, a wszystkie trasy kończą się na mecie w ośrodku Pasieczki w Koszarzyskach. Tam też odbędą się kolejne punktowane konkursy – artystyczny i na potrawę z grilla, przeciąganie liny.

– *Udział zapowiedzieli już silne ekipy kolarskie z Orłowej Lutyni i Karwiny, na pewno będzie tradycyjnie mocna ekipa z Cz. Cieszyńska, no i na pewno inne podstawówki. Spodziewamy się, że w Rajdzie weźmie udział ponad 200 osób* – powiedział naszej gazecie szef sztabu organizacyjnego, **Tadeusz Wantula**.

Więcej informacji – m.in. o trasach i regulaminie imprezy – można zasięgnąć na stronach internetowych www.klubkultury.cz.

Po »Olzie« czas na »Wichry«

TO HISTORIA O STAROSŁOWIAŃSKIM BOGU, KTÓRY POGNIEWAŁ SIĘ NA LUDZI« – MÓWI LESZEK WRONKA

Na koncercie jubileuszowym, który z okazji 60-lecia trzynieckiej Podstawowej Szkoły Artystycznej oraz 75-lecia miasta Trzyczka odbył się w ub. piątek w Domu Kultury „Trisia”, przez ponad dwie godziny bawili publiczność byli absolwenci szkoły, dziś często znaczące osobistości czeskiej czy polskiej sceny muzycznej. Był wśród nich także Leszek Wronka, który z kolegami z zespołu „Lewron Orchestra” zaprezentował kilka utworów z głośnego spektaklu „Olza”, a także z zupełnie nowego projektu pn. „Wichry”. Ten będzie miał premierę niedługo w Bratysławie, a później obejrzy go publiczność w Pradze i Warszawie. Tuż po koncercie L. Wronka zgodził się udzielić krótkiego wywiadu naszej gazecie.

W stolicy RC czy Polski Trzynieć uważany jest za zupełną prowincję. Okazuje się jednak, że trzynieć jest świetnie sobie radzą na scenie muzycznej.

Nie dziwnego. Uważam, że ten region miesie w sobie zbitkę kultur – głównie polskiej i czeskiej, ale także słowackiej, greckiej... Wcześniej żyli tu jescze Niemcy, Żydzi... Te kultury żyły i żyją obok siebie i to musiało się odbić na zaozianym życiu kulturalnym. Cytuję nasz region zawsze mógł się pochwalić ludźmi bardzo utalentowanymi. A ci ludzie mają się przebiecia, potrafią się znaleźć poza regionem.

Jeszcze przed rewolucją aksamitną np. w Teatrze Cieszyńskim, w którym pracowałem, ludzi, którzy pozostali poza regionem, uważano nawet za zbrajających. Dzisiaj ludzie rozumują inaczej – traktują Zaozianów, którzy osiedli poza regionem, za jego reprezentantów i uważają, że mogą oni regionowi czy Euroregionowi tylko pomóc w Polsce czy Czechach. Zwłaszcza, kiedy nie zrzekną się swoich korzeni i będą się do nich przynajmniej...

Mówisz o korzeniach. To z nich właśnie czerpałeś podczas przygotowywania multimedialnego projektu „Olza”, którego premiera odbyła przed rokiem na scenie ustawionej wprost na środku tej



Leszek Wronka

granicznej rzeki. Utwory te powróciły dzisiaj podczas koncertu jubileuszowego trzynieckiej szkoły. Ale nie tylko – mogliśmy usłyszeć także piosenki z nowego twojego projektu pn. „Wichry”.

Tak, „Wichry” to kontynuacja „Olzy”. Realizując pierwszy z projektów, miałem ambicję dalej jeździć z tym spektaklem. Ale był to tak drogi projekt, można nawet powiedzieć – trochę megalomański, że postanowiłem pojechać do Brukseli i poprosić o pomoc finansową ze środków Unii Europejskiej.

skiej. Udało mi się uzyskać dotację, ale pod warunkiem, że zostanie ona wykorzystana na przygotowanie zupełnie nowego projektu.

Musiałem zatem szybko wymyślić nowy spektakl. W dodatku taki, który spełniałby kryteria Unii. To znaczy musiałem przygotować taki spektakl, który by integrował minimalnie trzy państwa, trzy narody. Podobnie było już w „Olzie”, ale był to program związany przede wszystkim z nadolziańskim regionem. Wymyśliłem „Wichry” – temat starosłowiański o bogu, który pogniewał się na ludzi, gdyż nie oddają mu należnej czci, kradną, kłamią itp. Wzywa więc różne wichry, by z ludźmi wyrównać sobie rachunki.

Jest to temat, który muzycznie – tak jak „Olza” – oparty jest na muzyce ludowej, ale w rockowej instrumentacji. Jeśli zaś chodzi o część słowną, nie używam już gwary śląskiej, „po naszymu”, ale języka starosłowiańskiego, który jest bliższy Polakom, Czechom i Słowakom. I ten projekt będziemy prezentować we wszystkich trzech stolicach.

Kiedy odbędzie się premiera?

Niedługo, bo 24 października w Bratysławie. Premiera praska odbędzie się 1 listopada, a warszawska publiczność obejrzy nas 9 listopada.

Można się spodziewać, że przywieziesz „Wichry” także na Zaozicze?

Z początku myślałem wprost, że premiera odbędzie się, jak w wypadku „Olzy”, w naszym regionie, latem i w plenerze. Niestety, konieczność dotrzymania wszystkich warunków Unii – zwłaszcza jeśli chodzi o wypełnienie różnych tabel, dokumentów – opóźniła realizację projektu. A że musimy zdążyć przed końcem roku, najpierw wystawimy „Wichry” w dużych salach w Bratysławie, Pradze i Warszawie. Ale mamy przygotowaną wersję do wystawiania na otwartej scenie. I tę na pewno przywieź na Zaozicze.

Kogo obejrzymy na scenie?

W „Olzie” pojawili się przede wszystkim ludzie mniej znani, chociaż chodziło o świetnych muzyków i wokalistów. Obecnie – potrzebując wybrać artystów do sześciu głównych ról – sięgnąłem do „pierwszej ligi” śpiewaków. Z Polski będzie to np. Joanna Liszowska – bardzo znana aktorka musicalowa, ze Słowacji – Mária Potančoková, w Czechach – Honza Toužimský z kapeli „Arakain”.

Kiedy pojawi się płyta?

Za dwa tygodnie, tuż przed premierą. Rozmawiał: JACEK SIKORA



Solistka orkiestry Gustava Broma, Gabriela Kočí, z okolicznościową formacją „Třinecká Jazz Party”.

TRZYŃECKI »INTERNATIONAL CHILDREN ART SESSION« Jubileusz z gwiazdami

TRZYŃECKI (kor) – Krótki koncert Leszka Wronki i jego zespołu „Lewron Orchestra” był punktem kulminacyjnym imprezy pn. „International Children Art Session”, który odbył się w ub. piątek w Trzyczku pod patronatem wicehetman woj. morawsko-śląskiego, Jaroslavy Wenigerovej. Impreza trzyniećian uczliła jubileusz 60-lecia miejscowej Podstawowej Szkoły Artystycznej oraz 75-lecia miasta Trzyczka.

Impreza odbywała się w Domu Kultury „Trisia” oraz na scenie ustawionej na Placu Wolności. W galerii „Trisi” można było oglądać wystawę prac plastycznych uczniów PSA lub nawet stanąć modelem kłótemuś z młodych artystów. Na scenie zaś zaprezentowali się nie tylko uczniowie trzyniećkiej szkoły, ale także goście z zaprzyjaźnionych placówek z Moraw, Słowacji (zespół folklorystyczny „Čečinka”), Węgier („Jazz mania Big Band”) i Polski (orkiestra dęta z Jastrzębia).

Najwięcej miłośników muzyki przyciągnął jednak wieczorny koncert galowy w „Trisi”, który otworzyli dyrektor szkoły-jubilatki, Eduard Turoň, oraz konferansjer, absolwent PSA, a obecnie prezydent czeskiej Akademii Muzyki Popularnej, Petr Šiška. To właśnie nowy zespół Šiški – „Legendy se vrací” – ruszył na pierwszy ogień. Šiška wspólnie z kolegami (Andonis Cívopulos – gitara, z kapeli Věry Špinarovej, Roman „Izzy” Izajás – lider zespołu „Doga”, na instrumentach perkusyjnych zaś Libor Pyško) zaszerwował publiczności solidną dawkę światowych przebojów rockowych (m.in. „Sultans Of Swing”, „Hotel California” czy „Sweet Home Alabama”) w wersji akustycznej.

Z kolei na jazzową ucztę zaprosili trzyniećian muzycy z okolicznościowej formacji „Třinecká Jazz Party”, w której zagrali m.in. Tomáš i Marek Lasotowie, Daniel Böhm, Michal Šupák, Paweł Pilch, zaś solistka orkiestry Gustava Broma, Gabriela Kočí. Oczywiście – wszystko absolwencji jubilatki. – Jak na to, że zagraliśmy praktycznie bez próby, to myślę, że było niezłe – powiedział „GL” T. Lasota, gitarzysta zespołów „Flegma” i „After Action”.

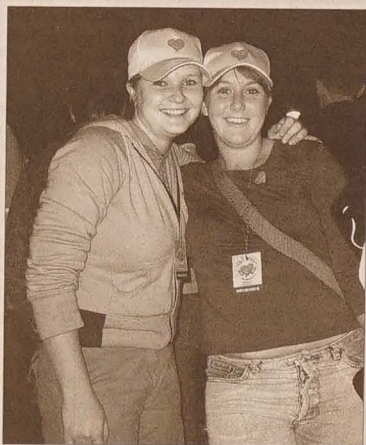
Jak już wspominaliśmy, gwóźdźem wieczoru był mini-koncert L. Wronki, który ze swoim zredukowanym poniekąd liczebnie zespołem zagrał kilka utworów ze swojego projektu multimedialnego „Olza” oraz nowego spektaklu „Wichry”.

Koncert z głębi serca

TRZYŃECKI (H. S.) – Bliżko 200 tys. Kc – oto dochód z koncertu charytatywnego „Serce Europy”, który miał miejsce w ub. sobotę w hutniczym mieście pod Jaworowem.

Na scenie wybudowanej przed Domem Kultury „Trisia” już o godz. 18.30 przedstawiła się grupa muzyczna Aspekt. Po oficjalnym rozpoczęciu koncertu ok. 5 tys. widzów podziwiała na scenie Ladę Křížka, Petra Nagy, Helenę Zetová oraz Petra Bendę. Niesamowicie wrażenie na widzach zrobiła młodziczka Ewa Farna, która pokazała się w polsko-czeskim repertuarze. Całość imprezy zakończył pokaz sztucznych ogni.

Patronem koncertu od samego jego zarania jest Jaroslav Nohavica. Również w tym roku przyjechał wesprzeć imprezę organizowaną przez Petarda Production s.a. oraz miasto Trzynieć. Z każdej sprzedanej w Trzyczku płyty DVD postanowił ofiarować konkretnie niepełnosprawnej osobie 50 koron. Zebraną kwotę zaokrąglił i pod koniec koncertu przekazał niewidomej studentowi akademii handlowej Michalowi Rusnokovi czek opiewa-



Każdy uczestnik sobotniego koncertu mógł pomóc niepełnosprawnym poprzez zakup symbolicznego serduszka.



Obejrzymy z zespołu „Lewron Orchestra”.

Kultura doceniona

Dokończenie ze str. 1

„Błędowanie” zaprezentowali poloneza, walczyk oraz polka-wekslowana, ponownie przekonując o wysokim profesjonalizmie, na który niewątpliwie złożyły się spontaniczność, perfekcja wykonania poszczególnych tańców oraz atrakcyjna choreografia, oraz zbierając gorące brawa.

– Nagroda ta jest dla nas bardzo ważna, bo mobilizuje nas do dalszego działania. Jesteśmy radzi, że miasto zauważyło naszą pracę i wspiera nas finansowo. Bez tej pomocy nie dalibyśmy rady – powiedzieli redakcji „Głosu Ludu” po zakończeniu imprezy kierownicy artystyczni, Dagmar Owczarzy oraz Marcin Pisula, którzy z rąk przedstawicieli miasta, w imieniu zespołów „Błędowanie”, „Mali Błędowanie” oraz towarzyszącej tancerzom kapeli „Kamraci”, odebrali nagrodę i dyplom. – Na wyróżnienie złożył się ogrom pracy nas wszystkich – prowadzących zespoły, tancerzy, którzy, nie wiemy jakim cudem, zapalili się do folkloru i tańca, oraz kapeli, a także rodziców. To jest niesamowite, że rodzice i my tworzymy jedną zgranną „paczkę”. Bez tej współpracy nie mielibyśmy takich wyników.

Przypomnijmy, iż w tym roku „Błędowanie” i „Mali Błędowanie” występowali w sumie 23 razy; wzięli m.in. udział w TKB w Wiśle oraz na Międzynarodowym Festiwalu „Všetninský krpec” we Wsecinie. Tancerzy i towarzyszącą im kapelę można będzie obejrzyć m.in. 4 listopada br. w DK P. Bezruč w programie pn. „Idymy tu do Was z naszymi piosenkami” (repryza kwietniowego koncertu) oraz 9 grudnia br. na 95-lecie błędowickiej PSP.



Nagrodzeni: (z lewej) Dagmar Owczarzy, Marcin Pisula oraz Bronislawa Böhm.

rosz do rosza

Lepiej pomyśleć dwa razy

Nawet najbardziej zagorzały przeciwnik „życia na kredyt” może znaleźć się w sytuacji, kiedy nagły zastrzyk gotówki jest po prostu niezbędny. Nagła dziura w rodzinnym budżecie, nieprzewidziane koszty leczenia, potrzeba pomocy komuś z bliskich... W lepszym wypadku sięgamy wtedy po oszczędności, skorzystamy z karty kredytowej lub prosimy o ratunek majątniejszych przyjaciół. W gorszym – spróbujemy zaciągnąć kredyt w banku. Ale to nie zawsze musi się udać. Bank może odmówić kredytu, bo na przykład jesteśmy akurat niewypłacalni, nie jesteśmy w stanie znaleźć poręczyciela lub poręczycieli, figurujemy w rejestrze dłużników itp. Słowem – okoliczności są dla nas skrajnie niekorzystne. Wtedy nieuchronnie pomyślimy o szybkiej pożyczce, którą oferują różne firmy i towarzystwa i która na ogół jest łatwo dostępna. Po prostu ostatnia deska ratunku. I jak tu z niej nie skorzystać? Przecież pieniądze bardzo są nam potrzebne, jesteśmy naprawdę w rozpaczyliwej sytuacji i wydaje nam się, że nie mamy innego wyjścia.

Nie do odrzucenia...

Propozycje i zachęty takich firm, jak Cofidis, Profireal, Provident Financial, CZ Marketing, Domáci ptýčky, Český triangel często wydają się nie do odrzucenia. Nie tylko ludziom, którzy naprawdę potrzebują szybko większej gotówki, ale i tym, którzy po prostu są bardziej podatni na reklamę. Obalamy, zaciągając pożyczki, ciesząc się, że tak łatwo poszło i że pieniądze same do nich trafiły. A potem rozpaczają, rwą włosy z głowy, bo nagle okazuje się, że trzeba spłacić o wiele, wiele więcej, niż wydawało się na początku.

Warto podkreślić w tym miejscu, że produkty i warunki oferowane przez firmy i towarzystwa zajmujące się pożyczaniem pieniędzy są do siebie bardzo podobne. Weźmy pierwszą z brzegu, a zarazem jedną z najbardziej znanych w kraju firmę specjalizującą się w udzielaniu szybkich pożyczek. Provident Financial to firma brytyjska z ponad stuletnią historią. W Republice Czeskiej działa od niespełna dziesięciu lat. Swoje usługi oferuje za pośrednictwem 25 filii i prawie 2800 przedstawicieli handlowych.

Spółka oferuje błyskawiczne pożyczki na dowolny cel w wysokości od 4 do 50 tys. koron. Można je spłacać 26, 39 lub 52 tygodnie. Okres spłacania rat zależy od wysokości pożyczki i możliwości finansowych klienta. Inne firmy oferują raty spłacane miesięcznie. Pożyczkę można zamówić pod bezpłatnym numerem telefonicznym. Ugodzoną sumę pieniędzy przyniosą nam aż do mieszkania, najczęściej do 24 lub 48 godzin.

Aby otrzymać pożyczkę, trzeba co prawda spełnić kilka warunków, ale nie bywa to trudne. Chodzi najczęściej o okazanie dowodu tożsamości, umowy o pracę lub rozliczenia podatkowego. Niektóre firmy zadowolają się wyciążem z konta. Przedstawiciel handlowy może też żądać zaświadczenia o oplacaniu czynszu, telefonu, splat rat leasingowych itp.

... ale nie bez ryzyka

Warto jednak pamiętać, że to dopiero początek i to zdecydowanie przyjemniejszy od tego, co czeka nas później. Otóż może okazać się, że pożyczony 50 tys. koron na rok, w ciągu 52 tygodni zapłacimy firmie ponad 83 tys. koron. Jeżeli na przykład taką samą sumę pożyczylibyśmy w Czeskiej Kasie Oszczędności, to w dwunastu miesięcznych ratach zapłacilibyśmy w sumie 54 700 koron, zaś w Banku Komerčním – o kilkanaście tysięcy więcej. Jednym ze sposobów, jak najlepiej ocenić koszt kredytu, jest sprawdzenie wskaźnika RPSN (ročni procentní sazba nákladů – rzeczywista roczna stopa procentowa), na podstawie którego można wywnioskować, jak bardzo kredyt jest dla nas korzystny. Wskaźnik ten uwzględnia wszelkie koszty związane z przyznaniem, wykorzystaniem, obsługą i splatami kredytu. Biorąc kredyt, należy bowiem bez przerwy myśleć o tym, że powinien opłacić się nie tylko kredytodawcy, ale także nam.

Jeżeli przedstawiciel handlowy informuje nas wyłącznie o kredycie i wysokości rat, należy samemu zacząć stawiać pytania. Bez jednoznacznego i jasnego określenia stawek oprocentowania umowy nie należy podpisywać.

Trzeba też pamiętać o tym, że oprocentowanie bywa podawane jako oprocentowanie miesięczne i nie musi uwzględniać innych kosztów związanych z kredytem. Dlatego też warto domagać się informacji o RPSN. I to dokładnej, niektóre firmy bowiem podają wyłącznie jego dolną granicę, która dotyczy maksymalnej wysokości kredytu i najdłuższego okresu splat. Im dłuższy okres spłacania i wyższy kredyt, tym niższy wskaźnik RPSN. Warto też uważnie przestudiować wszystkie warunki umowy. Należy interesować się możliwością wcześniejszego spłacenia rat kredytowych i warunkami rozwiązania umowy. W niektórych wypadkach po spłacie części zadłużenia dochodzi do automatycznego otrzymania kolejnej pożyczki z odroczonym terminem płatności (tzw. revolving). Firma więc pożyczka nam pieniądze dopóki sami nie wymówimy umowy.

Pomyśl dwa razy
Przed wszystkim zaś przed zawarciem umowy powinniśmy dwa razy zastanowić się, czy naprawdę bez pożyczki nie damy sobie rady i czy rzeczywiście wyczerpaliliśmy już wszystkie inne możliwości. Jeżeli mamy choć cień wątpliwości i jeżeli pieniądze nie są nam potrzebne od zaraz na jakiś bardzo ważny i nie cierpiący zwłoki cel, lepiej zrezygnować z takich pożyczek. Nigdy zaś nie należy brać pożyczek gotówkowych z ekspresową dostawą, aby spłacić nimi jakiś inny, wcześniej zaciągnięty dług. To, co dziś wygląda niegroźnie, za kilka miesięcy lub lat może nas naprawdę drogo kosztować.

HENRYKA BITTMAR

UCZĄ SIĘ UMIEJĘTNOŚCI, KTÓRE DLA INNYCH SĄ NATURALNE

Szkoła życia

Dzienny Ośrodek Rahabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy „Radość” przy ul. Čapka w Trzyńcu Mleście, w którym objęci opieką są niepełnosprawni w stopniu lekkim, umiarkowanym i głębokim, otwarto dokładnie przed 15 laty. Podopieczni mają do dyspozycji sale zabaw, stołówkę, pomieszczenia do ergo- i hydroterapii, warsztat pracy, a na zewnątrz – plac zabaw, który już w najbliższym czasie uzupełniony zostanie o aitanę, ławeczki, huśtawki i kominek. Miejsce to nazwano „Ogrodowym rajem”, bo niczym w raju mają się tu czuć wychowankowie ośrodka.

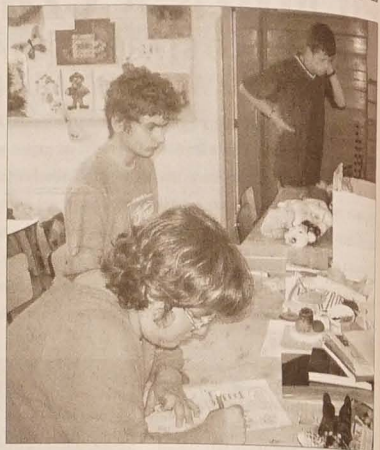
Nasz ośrodek jest jedyną w mieście placówką dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu głębokim, umiarkowanym oraz lekkim, deficytami ruchowymi oraz z kalectwem kombinowanym. Wszyscy mają orzeczenie o stopniu inwalidztwa. W systemie dziennym obejmujemy obecnie opieką 25 osób w wieku od 9 do 31 lat. W życiu ośrodka zarządzanego przez Usługi Społeczne Miasta Trzyńca uczestniczą pedagodzy, wychowawcy, pielęgniarka, ergoterapeuta... łącznie 13 osób. Współpracują z nami również wolontariusze, studenci pedagogiki specjalnej z Ostrawy, Hawierzowa i Krnowa – mówi Anna Cienciala, kierowniczka ośrodka.

Placówka powstała z myślą o młodzieży, która z upośledzenia czy kalectwa zwolniona została z obowiązku szkolnego w szkołach powszechnych. Najskuteczniejsze i najefektywniejsze w tym przypadku jest nauczanie całościowe, obejmujące swoim zakresem naukę w podstawowych szkołach specjalnych.



Jeżeli ktoś z wychowanków jest zły na „cały świat”, denerwuje go wszystko i wszyscy, może sam (lub z wychowawczynią) wypocząć na osobności.

– W bieżącym roku szkolnym 2006/2007 mamy trzy klasy, 4, 5 i 6, do których uczęszcza piętnaście uczniów w wieku od 10 do 20 lat. Każdy uczeń ma indywidualny plan nauczania, które realizuje nauczycielka i wychowawczyni – informuje nauczycielka Małgorzata Wolkmen. – Dzień nauki w szkole uczniowie začínają porannym kręgiem, podczas którego panuje ciepły nastrój, wzbudzający poczucie bezpieczeństwa. Zajęcia lekcyjne dzielą się na trzy etapy, tzw. bloki wychowawczo-kształtujące. I etap nauczania to pobudzenie zmysłów, stymulacja polisensoryczna według pór roku. II etap obejmuje przygotowania do nauki czytania, pisania, liczenia oraz funkcjonowania w środowisku, III tworzą zajęcia ekspresyjne i wychowanie fizyczne. Te trzy etapy nauczania wzajemnie się uzupełniają i niekiedy przeplatają. W czasie zajęć lekcyjnych prowadzone są również



Największym wzięciem cieszą się warsztaty terapii zajęciowej, zajęcia stymulacyjne – terapeutyczne, np. hydroterapia lub muzykoterapia. W pracy z dziećmi niepełnosprawnymi wykorzystuje się wiele metod nauczania, ale najważniejszą z nich jest metoda wzmacniania pozytywnego.

Dla podopiecznych, którzy skończyli 20 lat, przygotowano specjalne zajęcia. I tak np. w poniedziałek kontynuują naukę czytania, pisania i liczenia, we wtorek tworzą warsztaty terapii zajęciowej, środa przeznaczona jest na wychowanie muzyczne, czwartek – wychowanie plastyczne, a piątek – wychowanie fizyczne, w tym przypadku chodzi o pluskanie się w wodach miejscowego basenu.

– Praca jest dla tych ludzi bardzo ważna. Gdy mamy zajęcia, wszyscy czują się równi. Niektórzy nasi „domownicy” są na tyle sprawni, że uczą się rękodzieła. Haftują, szyją, malują, pracują z gliną, a także są przyuczani do wykonywania prostych zajęć w gospodarstwie domowym. W tym przypadku chodzi zwłaszcza o chłopców, którzy uczą się pracy z drewnem – kontynuuje pani Anna i pokazuje mi kilka prac wykonanych przez podopiecznych ośrodka. Wazony, popielniczki czy miski z gliny, ręcznie malowane obrazy, haftowane serwetki, tkane gobeliny i makramy, kalendary... Aż trudno uwierzyć, że to efekt pracy ludzi nie w pełni sprawnych.

Prawie wszyscy biorą udział w zajęciach fizjoterapii. Ćwiczą przy użyciu sprzętu gimnastycznego, dzięki czemu stają się sprawniejsi fizycznie. Aby ich do tego zachęcić, potrzebne jest ogromne wyczucie terapeuty prowadzącego zajęcia. Dużym powodzeniem cieszą się natomiast gry i zabawy, zarówno w sali, jak i na dworze.

– Ośrodek zapewnia opiekę od godz. 6 do 15.30. To często pozwala rodzicom na miarę normalne życie – podjęcie pracy zawodowej, opiekę nad pozostałymi dziećmi czy po prostu na chwilę odpoczynku. Pobyt w naszej placówce jest zresztą uzależniony od zaangażowania się najbliższej rodziny lub opiekunów. To oni muszą przywieźć swoje dziecko na zajęcia (tylko kilku podopiecznych przychodzi samodzielnie), to oni kontynuują terapię w domu – mówi A. Cienciala.

Dobre samopoczucie wychowanków zależy od osobliwych predyspozycji i kwalifikacji zatrudnionych w placówce osób. Muszą one mieć ogromną cierpliwość, pogodę ducha i dużo życzliwości. Podopiecznym nie wolno okazać zdenerwowania, złości, bez względu na ich zachowanie. Kłopoty, własne stresy trzeba zostawiać za progiem, albowiem tylko w atmosferze przyjaźni i akceptacji wychowankowie się otworzą.

Podopieczni trzynieckiej placówki nie podejmują pracy zawodowej, nie opuszczają domu rodzinnego. Tutaj nauca się jednak, że z drugim człowiekiem można się porozumieć. Zjedzą samodzielnie posiłek, pojedą na wycieczki, wyjadą do kina, teatru, na przechadzkę czy do pobliskiej cukierni, a niektórzy zatańczą na spotkaniach z okazji imprez okolicznościowych lub świąt... WANDA KULA

Ropica ma nowy dom dla seniorów

Dzień Otwarty przebiegał w sobotę w Domu św. Józefa w Ropicy. Placówka ta jest kombinacją domu spokojnej starości z ośrodkiem pobytu dziennego.

zapewnią również opiekę całonocną.

W domu spokojnej starości jest do dyspozycji pielęgniarka, można korzystać też z rehabilitacji. Kuchnia będzie służyć zarówno pacjentom, jak i wszystkim zainteresowanym seniorom. Znajduje się tu również kaplica, którą poświęcono patronowi obiektu św. Józefowi. Inicjatorem budowy jest miejscowa Spółka Użyteczności Społecznej.

Miejsce w ropickim Domu znajduje 17 seniorów, którzy zamieszkać w 9 pokojach. Oprócz tego kolejna dwunastka najstarszych mieszkańców Ropicy i najbliższej okolicy, którzy już nie są zdolni sami zająć się sobą, będzie mogła korzystać z usług ośrodka dziennego. Bliscy emerytów będą mogli w tym czasie spokojnie wykonywać swe obowiązki zawodowe ze świadomością, że ich krewni są pod fachową opieką. Po powrocie z pracy zabiorą seniorów z powrotem do domu, by znowu rano umieścić ich w ośrodku. W razie potrzeby pracownicy Domu



Nowo otwarty Dom św. Józefa w Ropicy.

